

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.

Rekopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal. = 10 fenigów = 8 groszy.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.  
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadstawne kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halery, za każdy następny 50 hal.  
Nekrologi 50 halery.

## TEATR

# VICTORIA

Od wtorku 26 do piątku 29 czerwca

Występ EGENDE NISSIN artystki niezwyklej piękności po raz 1-szy w Piotrkowie w wielkim, nowym obrazie „Któż nie zna krzyża i cierpień”.

Piękny ten dramat ilustruje nam w sposób wzruszający cierniową drogę kochającej kobiety. Dramat o wysokim napięciu w 4-ch aktach.

**Kamilla — rusalka nadbrzeżna**

lekkie pikantne, zachwycająca farsa w 3-ch aktach.  
Bezustanny śmiech.

**Jagniątko białe jak śnieg**

humoreska.

## Plan organizacji rządu polskiego

D. 19 bnt. zebrała się w Radzie Stanu komisja do opracowania planu organizacji rządu i państwa łącznie z odpowiedzialnością państw centralnych z dn. 8 czerwca. Komisja ta, jak wiadomo składa się z 14 członków Rady Stanu i 10 osób zaproszonych do niej z poza Rady Stanu.

Wydawnictwo lewicy pt. „Z dnia” podało z posiedzenia tego następującą informację:

Po zagajeniu obrad przez Marszałka, ks. Lubomirski i w imieniu lewicy p. Thugutt poruszyli kwestję kompetencji i zakresu prac komisji, oświadczając, że udział swój w niej uzależniają od tego, czy uchwały komisji będą obowiązujące dla Rady Stanu, i czy nie będą, jak w innych komisjach, zwykłą jedynie opinią. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której większość członków R. Stanu zapewniała, że wprawdzie uchwały komisji będą miały oczywiście dla Rady Stanu wartość decydującą, zastrzegając się jednak, iż ze względów formalnych i ze względu na powagę instytucji, nie można tego ująć w kategorię uchwały. Pogodzić rozbieżne zdania próbował członek R. Stanu, p. D. Łuniewski, proponując, aby członkowie Rady Stanu, zasiadający w komisji, zobowiązali się do solidarnej obrony uchwał komisji przed plenum Rady Stanu. Wniosek ten przedstawiciele lewicy uznali za wystarczający, z tem zastrzeżeniem, że podobne oświadczenie musi być złożone przez wszystkich radców stanu, zasiadających w komisji jednomyślnie.

Odczytano następnie projekt tymczasowej organizacji władz państwowych polskich

którego pierwsze ustępy brzmiały jak następuje.

Par. 1. Do czasu objęcia władzy naczelnej przez najwyższego zwierzchnika państwa Polskiego, albo też do czasu ustalenia formy rządu przez sejm—gdyby to miało nastąpić wcześniej—ustanowione zostają następujące władze naczelne państwa Polskiego.

I. Rada Stanu. II. Minister Stanu. III. Rada Ministerjalna. IV. Dyrektorowie ministerstw i komisji organizacyjnych.

Par. 2. Na miejscu obecnej Tymczasowej Rady Stanu utworzona zostaje jako przedstawicielka państwa polskiego, Rada Stanu, złożona z 50 osób.

Osoby te obrane zostaną przez delegację wyborczą, złożoną z 3 osób, a mianowicie: 1) J. E. Arcybiskupa warszawskiego, 2) Marszałka Koronnego, oraz jeszcze jednej osoby zaproszonej przez T. Radę Stanu z poza jej grona.

Delegacja złoży listę obranych na ręce Marszałka Koronnego i na tem czynności swoje zakończy.

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu zwołuje Marszałek Koronny. Tymcz. Rady Stanu, która z chwilą ukonstytuowania się nowej Rady Stanu rozwiąże się, przekazując swoje sprawy, akty i fundusze bądź Radzie Stanu, bądź Radzie Ministerjalnej.

Kompetencja Tymczasowej Rady Stanu, przechodzi bądź na Radę Stanu, bądź na Radę Ministerjalną, stosownie do przepisów poniżej wyliczonych.

Warjant do Par. 2. Na miejscu obecnej Tymczasowej Rady Stanu utworzona zostaje, jako przedstawicielka Państwa Polskiego, Rada Stanu, do której jako członkowie wędą:

- 1) J. E. Arcybiskup warszawski lub jego delegat,
- 2) Rektor Uniwersytetu Warszawskiego,
- 3) Rektor Politechniki Warszawskiej,
- 4) Prezydent miasta Warszawy,
- 5) Prezes Rady Miejskiej Warszawskiej,
- 6) Prezes Rady Głównej Opiekuńczej,
- 7) Prezes Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie,
- 8) Prezes Komitetu Tow. Kredyt. Ziemskiego,
- 9) Prezes Centr. Tow. Rolniczego,
- 11) 30 członków wybranych przez wyżej wymienionych wspólnie z delegacją wyborczą, wyłonioną przez Tymcz. Radę Stanu.

Wybór ten dokonany zostanie w tajemnym głosowaniu z listy 50 osób, ułożonej w porozumieniu się z przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych. Gdyby który z wymienionych wyżej od 5 do 10 prezesów instytucji nie mógł przyjąć stanowiska członka Rady Stanu, powołany zostanie na jego miejsce inny przedstawiciel danej instytucji, bądź wskazany przez jej prezesa, bądź obrany przez pozostałych członków Rady Stanu z urzędu wraz z delegacją wyborczą.

Po odczytaniu projektu i wyjaśnieniach r. st. Bukowieckiego, uzasadniającego konieczność dualizmu władz państwowych w Polsce (władz polskich i władz okupacyjnych, polskich i okupacyjnych podatków i t. d.) powrócono do omawiania kom-

petencji i składu komisji. Przedstawiciele lewicy wyrażali gotowość współpracy z Radą Stanu, nie bacząc na dawniejsze uchwały swych partji, o ile: 1) plan organizacji władz państwowych polskich nie będzie zredukowany do zakresu, nakreślonego odpowiedzialnością państw centralnych, ale obejmie wogóle minimum żądań narodu polskiego, na podstawie których można będzie przystąpić do budowy państwa łącznie z okupantami, i 2) o ile skład osobowy komisji uzupełniony będzie w ten sposób, aby lewica miała w niej dość głosów, odpowiadającą jej wpływom. Konkretnie żądali przedstawiciele lewicy 1/3 głosów do komisji dla siebie, licząc w to już i zasiadających w niej członków Rady Stanu z lewicy. W praktyce wyrażało się to żądaniem doproszenia jeszcze 5 członków z lewicy.

Żądanie to po długich i dość ostrych dyskusjach zostało odrzucone. Przeszedł natomiast kompromisowy wniosek ks. Sapiechy, żądający doproszenia jeszcze dwóch włościan (później zmodyfikowany na doproszenie jeszcze dwóch przedstawicieli lewicy). Wobec powyższego obaj przedstawiciele lewicy pp. Thugutt i Ziemięcki, mandaty członków komisji złożyli.

Bezwzględnie potem złożył swój mandat członka komisji p. Artur Śliwiński, zaznaczając zarazem, że ustąpienie jego z komisji równoznaczne jest z ustąpieniem z Rady Stanu.

Godnem zanotowania jest, że na wniosek p. Steckiego, wszyscy poza przedstawicielami lewicy doproszeni członkowie komisji oświadczyli przed głosowaniem, odrzucając żądanie lewicy, iż kompetencje komisji mogą być tylko opiniodawcze. Po wyjściu jednak przedstawicieli lewicy p. Stecki oświadczył, że w komisji zasiadać mógłby tylko wówczas, gdyby jej skład pozostał niezmiennym, a członkowie doproszeni brali udział w pracach jedynie jako rzeczoznawcy. Wobec tego uchwalony już wniosek ks. Sapiechy przyjęcia dwóch przedstawicieli lewicy uchwalono.

### O stanowisko lewicy

Jak z powyższego widzimy, Komisja 24-ch zabrała się poważnie do pracy nad organizacją rządu polskiego, którego tak gorąco oczekuje kraj cały. Fakt to tem donioślejszy, iż w pracy tej biorą udział także żywiły, które dotąd stały poza polityką czynną, specjalnie zaś usuwały się od wszelkich poczynań Rady Stanu i akcji politycznej, której ona była ośrodkiem.

W rozpoczętej dopiero pracy wyłoniły się jednak już trudności „pryncypialne” ze strony lewicy, która chwytła się popularnej taktyki „strefki głodowej” w polityce. Rozporządzając na razie powyższymi jednostronnymi informacjami o posiedzeniu komisji organizacyjnej, na którym lewica utrudziła secesję i zagroziła wystąpieniem z Rady Stanu, trudno się zorientować w sytuacji. W powyższym sprawozdaniu uderza jednak stanowisko, jakie lewica zajęła w sprawie kompetencji Komisji organizacyjnej. Kiedy społeczeństwo w kraju, także pod wpływem gorliwej agitacji lewicy, tudzież emigracja polska w Rosji i gdzieindziej widzi w Radzie Stanu najwyższą instytucję polityczną i związek rządu polskiego, około którego winna się skupiać wszelka akcja państwowotwórcza, to lewica od pewnego czasu przy każdej sposobności starała się obniżyć autorytet Rady Stanu i pozbawić ją prawa decyzji, pragnąc to prawo przenieść na inne ciało, któremu Rada Stanu byłaby podporządkowana. Ta tendencja ujawniła się także w wyrażeniu na powyższym posiedzeniu. Większość obecnych zajęła jednak jedynie racjonalne stanowisko, że Komisja ma być ciałem opiniodawczym a nie astawodawczym, jakim może być jedynie Rada Stanu.

Przedstawiciele lewicy usunęli się na razie z Komisji z tego powodu, iż lewica niema w niej odpowiedniej reprezentacji. Należy przypuszczać, że jest to jedynie krok taktyczny, który nie doprowadzi do rozbitcia tak ważnej, zapoczątkowanej pracy konsolidacyjnej.

Organ lewicy radykalnej, wspomniany biuletyn „Z dnia”, skarży się, jakoby Rada Stanu chciała skrzywdzić kierunek demokratyczny na rzecz „ugody” i „reakcji” polskiej, ponieważ nie przyznała żądanej przez lewicę ilości miejsc. Żale te nie są należycie uzasadnione. Obecna lewica, skupiająca przeważnie żywioły radykalne, pragnie wytworzyć suggestję, jakoby tylko ona reprezentowała „prawdziwą” demokrację, podobnie, jak zmonopolizowała „czystą” niepodległość i patriotyzm. Poza nią jest „ugoda”, „reakcja” i zaprzaństwo. Suggestja ta może podniecać na zdenerwowanie stosunkami wojennymi tłumy; używa się jej też w odezwach, stylizowanych na dawnych wzorach, orientujący się jednak w stosunkach wiedzą, że demokraci znajdują się, i to w dużej liczbie, także w innych obozach. Obecnie bowiem decydującym niemal czynnikiem w ugrupowaniach politycznych jest taktyka, a nie pro-



gramy społeczne. Wiadomo zresztą, że przywódcy lewicy w swoim czasie gorliwie konferowali z „klerikalizmem“, nie mówiąc o skrajnej „reakcji“, którą i dziś jeszcze pragną pozyskać dla swej taktyki. Gdyby „klerikalizm“ i „reakcja“ stały się w całości na platformie polityki czynnej i organizowania państwa, — a tego wszyscy pragną, także i lewica — sytuacja znana byłaby znacznie pomysłniejsza i wówczas można by mówić o potrzebie ożnicowania według programu społecznego.

Ponieważ jednak obóz, który pragnie organizować podwaliny państwa ma dziś do zwalczania także wielkie trudności zewnętrzne, przeto wysuwanie problemu: demokracja-konserwatyzm, dla względów taktycznych, może utrudnić tak moźolną akcję. Sądziwy też instynkt polityczny weźmie górę i konflikt z lewicą zostanie załagodzony. Tego wymaga dobro wspólne.

## Niepowodzenie hr. Clam-Martínica

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23 czerwca

Ubiegły tydzień w Wiedniu był pełen niespodzianek politycznych. Zaczęło się od sobotniej uchwały Koła polskiego, która dla zdeorientowanej zwykle prasy wiedeńskiej, jak też i dla gabinetu hr. Clam Martinica była niespodzianką, jakkolwiek Koło polskie już dnia 16 maja powzięło uchwałę opozycyjną. I wówczas hr. Clam winien był wdrożyć rokowania z Kołem polskim i starać się zażegnać niezadowolenie, które z dniem każdym rosło.

Po ostatniej uchwale Koła polskiego rozpoczął hr. Clam na tę na szyję rokowania z Kołem polskim i innymi stronnictwami. Koło polskie oświadczyło z całą lojalnością, że przeciw osobie hr. Clama nic nie ma i że chętnie poprze gabinet, jeżeli tenże spełni postulat krajowe i jeżeli usunie ministrów, objętych w spadku po hr. Stürgelhu. Tak stały rzeczy w poniedziałek. Hr. Clam zgodził się zasadniczo na jedno i na drugie żądanie Koła polskiego. Przejdźmy Koła polskiego, było wobec uwzględnienia żądań polskich zdecydowane zawotać rządowi konieczności państwowe. Gdyby hr. Clam wówczas ukonstytuował bezwzględnie gabinet, byłoby przesilenie zażegnane.

W środę nastąpiła niespodzianka zmiana sytuacji, atoli nie z winy Koła polskiego. Hr. Clam wyruszył nagle z szeroko zakreślonym programem reorganizacji Austrii. Reorganizacja ta miała się zacząć od reorganizacji gabinetu, mianowicie od utworzenia sześciu, czy siedmiu narodowych ministrów. Nie wiadomo dotychczas, kto podsunął hr. Clamowi ten pomysł. Że reorganizacja Austrii była i jest konieczną, uznawali wszyscy. Przed utworzeniem jednak narodowych ministerstw należało się porozumieć co do treści i rozmiarów reorganizacji. Dopiero na tle takiego porozumienia można byłoby przystąpić do rozszerzenia gabinetu i powołania narodowych ministrów. Hr. Clam wyrzucił całą rzecz do góry nogami: najpierw postanowił powołać narodowych ministrów, a potem dopiero przeprowadzić porozumienie. Wobec sprzecznych tendencji między narodami i stronnictwami w Austrii nie uległo najmniejszej wątpliwości, że gabinet zmieniliby się w miniaturowy parlament, w klub dyskusyjny, któryby za dwa tygodnie rozleciał się w kawały, narażając państwo na kompromitację wobec zagranicy. Dla Koła polskiego był ten eksperyment i z tego względu jeszcze niebezpieczny, że przyznawał on rusinom tękę ministerjalną, a równocześnie groził uszczupleniem praw ministerstwa galicyjskiego. Jedynym efektem realnym sobotniej uchwały opozycyjnej Koła polskiego byłoby tedy powołanie rusina do gabinetu. Polacy byłiby zgodzili się na dopuszczenie reprezentanta

rusinów do gabinetu, pod warunkiem jednak, że stan posiadania polski nie będzie uszczuplony i że do gabinetu wejdą nie tylko reprezentanci rusinów, ale wszystkich narodowości, a więc i Czechów.

Koło polskie nie ukrywało swych obaw i wątpliwości przed hr. Clamem, lecz oświadczyło mu bardzo wyraźnie, że uważa ideę powołania ministrów narodowych w chwili obecnej, przed dokonaniem porozumienia, za przedwczesną i niedojrzałą. Co do rusinów było Koło polskie gotowe zgodzić się raczej na przydzielenie jednego urzędnika ruskiego do składu ministerstwa galicyjskiego.

Takim było jasne i niedwuznaczne stanowisko Koła polskiego, a tylko dezorientacji prasy wiedeńskiej przypisać można twierdzenie, jakoby polacy zmienili swoje stanowisko wobec hr. Clama i jakoby zawarli jakiś specjalny traktat z Czechami, co jest nieprawdziwe.

Dalszy rozwój przesilenia gabinetowego dowiódł, że obawy Koła polskiego były aż nadto uzasadnione. Czesi i południowi słowianie odrzucili stanowczo wszelkie propozycje hr. Clama. Skończyłyby się tedy na tem, że do gabinetu weszliby tylko Niemcy, polacy i reprezentant rusinów.

Koło polskiemu nie pozostawało nic innego, jak w myśl poprzednio wyrażonej zasady odmówić udziału w gabinecie hr. Clama.

Z powyższego przedstawienia wynika, że stanowisko Koła było od początku przesilenia konsekwentne. I dziś jest Koło polskie zdecydowane uchwalić konieczności państwowe każdemu gabinetowi, który uwzględni postulat Galicji.

Do przeprowadzenia wielkiego dzieła reorganizacji Austrii potrzeba ręki zdecydowanej, niż ją posiada hr. Clam. Reorganizacji takiej nie można dokonać w ciągu paru dni.

Następca hr. Clama uniknie zapewne błędów swego poprzednika.

## Nowy gabinet austriacki

Wiedeń. (BK) W kołach parlamentarnych kursuje następująca przypuszczalna lista członków nowego ministerjum: Dotychczasowy kierownik ministerjum rolnictwa Seidler — minister rolnictwa i prezes ministrów; namiestnik Tyrolu, hr. Toggenburg — minister spraw wewnętrznych; na kierowników innych oddziałów ministerjum mają być mianowani: Szef sekcji Cwikliński — ministerjum oświaty, Szauner — sprawy wiedeńskie, Wimmer — finanse, Mataja — handel, Roman — roboty publiczne, Banhans — komunikacje. Ministerjum ochrony krajowej obejmie feldmarszałek porucznik Czapp. Minister aprowizacji ludności Hoefler pozostaje na stanowisku.

## Nowy minister dla Galicji

Wiedeń. (BK) Ogłoszono urzędowo skład nowego gabinetu (jak wyżej Red.). Radca dworu Twardowski, mianowany szefem sekcji, obejmuje kierownictwo agend, które dotąd sprawował dr. Bobrzyński. Cesarz zaprzysiął ministrów w niedzielę przed południem.

## Ces. Karol do hr. Clama

Wiedeń. (BK) Dzisiejsza gazeta urzędowa ogłasza pismo cesarskie w sprawie zmiany gabinetu do hr. Clama Martinica. Cesarz pisze: „Choć należyście oceniam powody jakie Pana skłoniły do złożenia w moje ręce pełnego odpowiedzialności urzędu, to jednak z przykrością i tylko z prawdziwym żalem mogę przyjąć pańską dymisję.

Zwalniając Pana z urzędu mojego prezydenta ministrów, z wdzięcznością myślę o Pańskiej zapalnej i patriotycznej ofiarności, z jaką oddawałeś Pan swe cenne usługi mnie i państwu w szczególnie trudnych okolicznościach. Pański szlachetny sposób myślenia, gorące patriotyczne uczucie, jak niemożliwie bogate doświadczenie i wiedza skłoniły mnie do powołania Pana do mojej Rady

koronnej. Sądziłem, że nie mogę w lepsze ręce złożyć najwyższego urzędu państwowego. Muszę wyrazić głęboki i szczery żal, że stosunki polityczne pozbawiły mnie i państwo Pańskiej cennej współpracy. Bądź Pan pewnym, iż cenię Pana dalej w sposób nieograniczony, a jako zewnętrzny wyraz tego nadaję Panu, bez taksy, wielki krzyż mego orderu Stefana“.

W piśmie do ustępujących ministrów cesarz wyraża im gorące podziękowanie i uznanie i udziela im odznaczeń: Georgi, Forst i Händel powołani zostali dożywotnio do Izby panów. Dalsze pisma cesarskie dotyczą składu nowego gabinetu. Prezydentowi ministrów nadal cesarz godność tajnego radcy.

(Powyższe pismo cesarza do hr. Clama nacechowane jest niezwykłą serdecznością, która ma niewątpliwie polityczne znaczenie. Hr. Clam cieszy się nieograniczonym zaufaniem cesarza. Red.)

## Dr. Bobrzyński za wyodrębnieniem Galicji

Wiedeń. Na posiedzeniu komisji adreśowej Izby panów b. minister dr. Bobrzyński postawił wniosek, by poruszyć w adresie sprawę przeprowadzenia cesarskiego orędzia z dnia 4 listopada 1916 r. w sprawie wyodrębnienia Galicji.

W głosowaniu wniosek ten nie uzyskał większości, poczem dr. Bobrzyński zapowiedział, że sprawę tę na nowo wnieść w pełnej Izbie panów.

## Socjaliści francuscy w sprawie Polski

Paryż. (BK) Ag. Havasa. Członkowie podkomitetu socjalistycznego dla zbadania kwestii pokojowej zakomunikowali przedstawicielowi „Petit Journal“, że w sprawie Polski zgadzają się na oświadczenie socjalistów krajów koalicji poczynione w Londynie. Kwestja polska powinna być rozwiązana zgodnie z wolą narodu polskiego w duchu autonomii lub zupełnej niezależności. W północnym Szlezewiku, we włoskich obszarach Austrii, na Litwie i Finlandji należy zapytać ludność jakiego sobie życzy ustroju.

## Wzmianki pokojowe socjalistów amerykańskich

Sztokholm. (BK) Delegacja amerykańska na międzynarodową konferencję pokojową proponuje następujące warunki zakończenia wojny.

Bez odszkodowań wojennych, kontrybucji oraz aneksji, zwrot zdobytych kolonii i innych terytorjów z wyjątkiem Polski, która ma być odrestaurowana, jako wolne niepodległe i zjednoczone państwo, stosownie do referendum wszystkich trzech dzielnic.

Zastosowanie systemu referendum (głosowanie ludowe) względem każdego spornego terytorjum, jak Alzacja i Lotaryngja.

Uznanie prawa każdego narodu, Delegacja jest dalej za odbudowę zniszczonych państw, jak Belgja, Serbja, Galicja, za rozbrojenie wszystkich krajów w łączności z wolnością mórz i za zniesienie tajnej dyplomacji.

W interesie jaknajszyczego zakończenia wojny zaleca deputacja utworzenie specjalnej, stałej Komisji socjalistycznej, któraby miała za zadanie przygotować wykonanie uchwał przyszej konferencji socjalistycznej.

Następnie żąda delegacja reprezentacji i zręczenia ograniczeń narodowych żydów, udzielenia ludności żydowskiej autonomii narodowej tam, gdzie ona żyje w zwartych masach, oraz wolnej imigracji żydów i kolonizacji, zwłaszcza w Palestynie.

## Czesi w armji austriackiej

Wiedeń. (WAT) Na posiedzeniu komisji immunitetowej minister obrony kraj. Georgi złożył przedstawienie o pułkach, które przeszły na stronę nieprzyjacielską, oraz wskazał na to, że we wszystkich armjach nieprzyjacielskich utworzone zostały czeskie legjony. W Rosji w obozach dla jeńców austriacko-węgierskich przedsięwzięto na wielką skalę werbunek do armji rosyjskiej. Z pośród ogromnej liczby obowiązanym do służby wojskowej Czechów, przebywających w Rosji w chwili wybuchu

wojny, powróciło do kraju dla stawienia się do wojska zaledwie 3. Minister przeszedł następnie do omówienia znacznej afery byłego redaktora „Narodnich Listów“ Pawluka, przyjaciela skazanego Kramarza, z którym przez długi czas pozostawał w korespondencji. Pawluk otwarcie chwalił się w Rosji, jak to on, nb. jako chorąży armji austriackiej, przeszedł na stronę rosyjską, wyspiegowawszy uprzednio, ile się tylko dało i zamordowawszy austriacki posterunek polowy.

## Zamęt w Rosji Czy pokój odrębny?

Sztokholm. (B. K.) „Aftonbladet“ donosi, że na kongresie robotników i żołnierzy Martow wyraził życzenie, aby natychmiast wezwać liantów do wzięcia na pewne udziału w zwołaniu międzynarodowej konferencji pokojowej.

Minister Ceretelli odpowiedział: „Co się stanie, jeżeli otrzymamy odmowną odpowiedź? Czy mamy z nimi zerwać? Tego się właśnie musimy obawiać, ponieważ w tym wypadku stojemy wprost wobec odrębnego pokoju.“

## Przeciw Dumie i Radzie państwa

Petersburg. (B. K.) Pet. Aj. Tel. donosi: Kongres robotn. i żoł. przyjął przedłożoną przez minimalistów (mienszewiki) rezolucję, żądającą rozwiązania Dumy i Rady państwa oraz unieważnienia mandatów poselskich.

## Rada państwa zniesiona

Bern. (B. K.) Pet. Aj. Tel. donosi z Petersburga, że rząd zniósł instytucję Rady państwa.

## Kiereński umierający

Sztokholm. Według otrzymanych tu wiadomości z najzupełniej wiarygodnych źródeł, rosyjski minister wojny jest tak chory, że z katastrofą licza się jako z możliwą w dniach najbliższych.

W kołach rządowych oglądają się już za jego następcą.

## Stan wojenny w Petersburgu

Bazyleja. W Petersburgu ogłoszono stan wojenny.

## Finlandja rzeczpospolitą

Kopenhaga. Według depezy z Helsingforsu, kongres socjaldemokracji fińskiej powziął uchwałę, żądającą oderwania się Finlandji od Rosji i uznania niepodległej Rzeczypospolitej fińskiej.

## Zawieszenie szkół wyższych w Warszawie

„D. W. Zeitung“ donosi:

„General-gubernator von Beseler postanowił dziś wstrzymać aż do dalszego rozporządzenia dalsze funkcjonowanie obu szkół wyższych w Warszawie. Przyczyną tego postanowienia był zauważony od kilku tygodni widoczny opór studjującej młodzieży przeciwko zarządzeniom władz uniwersyteckich, mianowicie wzbranianie się w uiszczaniu należnych opłat.“

Dnia 19 czerwca wywieszono w uniwersytecie następujące ogłoszenie: „Podając do wiadomości pp. studentów, że zastępca p. kuratora p. Józef Zychliński — złożył mi oświadczenie, że od początku przyszłego semestru Zarząd zwierzchni Uniwersytetu napewno przejdzie w ręce polskie.“

Rektor Józef Brudziński.

Oświadczenie to podano do wiadomości młodzieży, która jednak nie zmieniła swego szanowiska i wstrzymała się nadal od płacenia czesnego.



## Święto harcerskie

(Korespondencja „Dziennika Narodowego”)

Radomsko w czerwcu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w naszym mieście uroczystość poświęcenia sztandaru harcerskiego, urządzona przez miejscowy patronat. Na uroczystość tę przybyły delegacje tak z Patronatów jak i związków Harcerzy polskich z Częstochowy i Piotrkowa, oddziały prowincjonalne, pozostające pod opieką Patronatu, wreszcie delegacje Rady miejskiej i Stowarzyszeń miejscowych.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. prefekta Secemskiego, który po dokonaniu aktu poświęcenia zwrócił się do młodzieży harcerskiej i w podniosłych słowach wskazał na idee, jakim mają służyć harcerze polscy. W czasie Mszy św. przygrywała orkiestra gimnazjum realnego.

Po nabożeństwie uformowała się młodzież harcerska w szeregi i ruszyła na plac Straży pożarnej. Za nią udały się w pochodzie wszystkie szkoły ludowe i średnie, delegacje miejscowe i zamiejscowe, członkowie patronatu i liczna publiczność.

Na placu Straży pożarnej przemówił imieniem Patronatu jego przewodniczący Stanisław Niemiec, kierownik gimnazjum realnego. W krótkim przemówieniu zwrócił się do zebranych ze słowami zachęty do popierania młodzieży zorganizowanej w Skautcie, który obok domu i szkoły staje się trzecim, poważnym czynnikiem wychowawczym młodzieży. Następnie wskazał na naczelną dewizę harcerską, jaką jest miłość i wierność ojczyźnie i wysnuł z niej obowiązki harcerza, koncentrujące się w hartowaniu ducha i ciała.

Imieniem Rady miejskiej mówił dr. Zwoliński, dając wyraz radości, że młodzież ochotnie garnie się przez organizację harcerską do pracy nad rozwojem fizycznym i duchowym.

Przemawiał nadto kom. okręgu piotrkowskiego p. Zagrzejewski i wreszcie harcerz Majewski składając podziękowanie Patronatowi za urządzenie uroczystości, tudzież za opiekę, jaką Patronat otacza młodzież harcerską.

Uroczystość wywarła tak na młodzieży, jak również na publiczność podniosłe wrażenie.

## KRONIKA

— **Przeciw obelgom na Radę Stanu.** „Temps” w numerze z dn. 4 czerwca zamieścił następujący protest polski.

„Związek organizacji demokratycznych polskich w Paryżu komunikuje nam notę, w której protestuje przeciw oskarżeniu większości polskiej Rady Stanu w Warszawie, jakoby była „na żołądź Niemiec”.

„Ta Rada Stanu, oświadczając protestując, w rzeczywistości składa się wyłącznie z patriotów polskich, których zaćność i oddanie się sprawie niepodległości uznane zostały nawet przez posiadających trochę sumienia przeciwników. Walczyła ona i walczy nieustannie z okupacjami w obronie prawa Polski do własnego rządu, po za wszelką obcą opieką”.

Dr. B. Motz mp. prezes A. Szklarzski mp.

— **Z Legionów.** Siedma 3 brygady Legionów, nad którą objął komendę pułkownik Roja, przeniesiona została z Dębina do Łomży. Równocześnie dokonano zmiany składu brygad. I tak w skład drugiej brygady włączono obecnie pułki 3-ci i 6-ty. — W skład trzeciej brygady weszły pułki 4-ty i 5-ty. — Skład pierwszej brygady nie uległ zmianie i wchodzi w nią nadal pułki 1-szy i 2-gi.

Komendę pułku 5-go objął podpułkownik Michał Zymierski, a komendę pułku 2-go — podpułk. Witold Rylski.

— **Major Zagórski komendantem pułku.** Wieści o rzekomem odwołaniu majora Zagórskiego okazały się nieprawdziwymi. Major Włodzimierz Zagórski mianowany

został komendantem 3 pułku Legionów Polskich, który stoi zalogą w Warszawie.

— **Delegacja wołyńska w Kole polskiem.** Przedstawiła się Kole polskiemu w Wiedniu Delegacja wołyńska z prezesem Osuchowskim, del. Krzyżanowskim i ks. Maciejewskim na czele. Prez. Osuchowski przedstawił Kole obraz nader ciężkiego położenia ludności na Wołyniu i prosił o poparcie usiłowań, podjętych obecnie wobec coraz bardziej rosnącej nędzy. Ks. Maciejewski w słowach najgorętszej podziękował postowi Liebermannowi — rzuciwszy się mu na szyję — za jego interwencję, którą jako oficer Legionów podjął wobec pewnej komendy wojskowej, przed którą postawiono ks. Maciejewskiego (poddanego obcego państwa) w sprawie gardłowej.

Następnie zawiadomił ks. Maciejewski, że po usilnych staraniach zdołano uwolnić 800 pod Salzburgiem internowanych wołyńców, którzy obecnie po przeszło 2 latach największej niedoli w barakach mogli powrócić do ojczystej ziemi.

Z kolei przewodniczący deputacji przedstawił akcję głównie na polu szkolnictwa.

Z inicjatywy ks. Lubomirskiego w Kole polskiem zebrali składkę, w której wzięli także udział polscy członkowie Izby Panów. Składka ta na cele szkolnictwa na Wołyniu i ofiar wojny dała 25000 koron.

## Z miasta

— **Zasiłki dla rodzin legionistów.** Według informacji Departamentu Wojskowego N. K. N. zarządziło Wojskowe gencralne gubernatorstwo w Lublinie dalszą wypłatę zasiłków rodzinom legionistów na podstawie dotychczasowych wymiarów.

Zasiłki te będzie Komenda Powiatowa w Piotrkowie wypłacać za miesiąc czerwiec b. r. od dziś, t. j. dnia 26 do 30 b. m., zaś za miesiąc lipiec od dnia 16 do 26 przyszłego miesiąca.

Wobec tego wstrzymuje Departament Wojskowy N. K. N. udzielanie rodzinom legionistów zasiłków na zasiłki.

— **Spóźnione wybory do Rady Narodowej.** W niedzielę 24 b. m. w południe odbyło się w Piotrkowie zebranie celem wyboru delegatów z ziemi piotrkowskiej do Rady Narodowej w Warszawie i Rady powiatowej w Piotrkowie.

Obrazy zagali Dr. Rechniowski, przewodniczył p. Januszewski, władze okupacyjne reprezentował komisarz policji Dr. Edward Wnęk.

Po przemowach pp. Januszewskiego, Nenckiego i Wojewódzkiego który w gwałtownych słowach załił się na „Dziennik Narodowy”, Radę Stanu i na pominięcie P. O. W. przy organizowaniu armii polskiej, przystąpiono do wyborów.

Delegatami do Rady Narodowej w Warszawie wybrani zostali: p. p. Januszewski Wacław, Trzcinka, przełożona pensji i Łosowski Franciszek, pracownik młynarski.

W skład piotrkowskiej Rady powiatowej weszli: Dr. Rechniowski, Suster Henryk, trafikant, Grabowska Wanda, Żarska Józefa, Břejnak Jan, ślusarz, Wojewódzki Sylwester publicysta (I), Rudnicka Marja, Piotrowski Edward ślusarz, Torka Jan szklarz, aptekarz Witanowski, Osuchowski Aleksander, właściciel składu aptecznego, Zagrzejewski Kazimierz kupiec, Szcimski Stanisław, robotnik kolejowy, Dr. Roślan, Nencki Kazimierz, dyrektor gazowni, Przepieśń Józef, nauczyciel, Kudelski Maksymilian.

Na zastępców powołano pp. Dr. Bondyową Wandę, piekarza Karola Kono-packiego, majstra ciesielskiego Prymusa Konstantego, mieszczanina Kosińskiego Stanisława.

Po przeprowadzeniu wyborów odczytano rezolucję, w której aranzierowie tej imprezy solidaryzując się z uchwałami krakowskimi, wyrażają hold Legionom i Józefowi Piłsudskiemu, domagają się zwołania Sejmu w jesieni na podstawie wieloprzymiotnikowego także bezpłciowego głosowania.

W zebraniu brało udział paraset osób, w tem duży procent kobiet i młodzieży. Zarówno przebieg zebrania, jak i osoby, które niemi dyrygowały, określają dostatecznie jednostronny partyjny charakter tej akcji, o zabarwieniu skrajno-radykałnem.

Nikt, znający stosunki lokalnie nie będzie wyborów tych uważał za wyraz opinii politycznej Piotrkowa, tem więcej,

za wybory te są spóźnione i ze względu na obecne ugrupowania polityczne bezprzedmiotowe.

— **Wynik dobroczynności publicznej.** Z Komisji opiekuńczej przy Komitecie Ratunkowym dowiadujemy się, że parokrotnie sprawdzono, iż osoby, podające się za biedne, brały żywność w kuchni i karmili nią frzodę. Oczywiście, że osobom tym natychmiast odmówiono żywności.

Zdarzyły się również wypadki, iż osobom zdolnym do pracy zaofiarowano pracę zarobkową, przyrzekając tymczasowo żywność z kuchni. Mimo to osoby te odmówiły przyjęcia pracy, zastanawiając się niską rzekomo płacą. I takim także osobom odmówiono wsparcia, uważając słusznie, że kto może pracować i ma pracę, taki nie powinien być ciężarem dobroczynności publicznej, w czasie, kiedy tylni jest potrzebujących istotnie pomocy.

— **Sprawozdanie z ogólnego zebrania Tow. Dobroczynności** wymaga uzupełnienia o tyle, że na zebraniu w liczbie 8 osób, oprócz prezesa, jego zastępcy i sekretarza, były dwie panie, należące do Rady Towarzystwa, które wskazane były w sprawozdaniu, jako zwyczajne członkinie, jedynie skutkiem tego, iż zajęły miejsca nie przy stole prezydyjnym, lecz na sali.

Nadto sprostować należy omyłkę drukarską w sprawozdaniu kasowem. Mianowicie majątek Tow. Dobroczynności wynosi przeszło 150.000 rb., a nie 15.000 rb., jak mylnie podano.

## Z Polski

— **Odjazd legionistów z Radomia.** „Gaz. Radomska” donosi: W czwartek o godz. 6 po poł. wyjeżdżali z tutejszej stacji kolejowej legionści, ściągający ze wszystkich zaciągowych posterunków ziem Radomskiej. Termin odjazdu był nie ustalony, dla tego też wiele osób było na stacji rano, by odjeżdżających pożegnać. O zmianie godziny wyjazdu nie nie wiadziiano, krzyżył zaś potem po mieście różne terminy odjazdu co spowodowało, że wiele osób dziś gorąco żałuje, iż udziału w pożegnaniu naszych dzielnych przyjaceli nie mogli. Pożegnali odjeżdżających na stacji przedstawiciele władz, oraz pp. prezydent miasta Tadeusz Przyłęcki i wiceprezydent Zygmunt Hubner, redaktor naszego pisma dr. Forysta, przedstawiciele władz legionowych w mieście, inspektor Hubert i garstka tych osób, które znały godzinę wyjazdu.

— **Katastrofa kolejowa w Dębicy.** We wtorek popoł. niedaleko stacji Dębicy wóz pociągu osobowego, jadącego z Tarnobrzega wyskoczył z szyn, a następnie przewrócił się na bok i wleczony przez lokomotywę po szynach i progach, rozbił się w kawałki, zanim pociąg wstrzymano. Następny, a zarazem ostatni wagon nie uległ już katastrofie.

W rozbitym wagonie znajdowało się ogółem 5 osób: przedział II klasy, najbliższy maszyny zajmował prezydent sądu w Lublinie Jan Wistocki z dwoma córkami Albina i Marja, z którymi jechał na egzamin do Rzeszowa. Ś. p. prezydent Wistocki padł ofiarą katastrofy, zabity na miejscu. Ciężkie rany odniosła młodsza jego córka 11-letnia Marja, tak, że lekarze wątpią o utrzymaniu jej przy życiu. Łżej ranną w skroń jest starsza Albina.

— **Straszny czyn obłąkanej.** Pisma krakowskie donoszą: Tragiczny wypadek, który wywołał w całej okolicy Bochni wrażenie wstrząsające ze względu na okoliczności mu towarzyszące, zaszedł we wsi Grabinie, powiat Bochnia.

Chora umysłowo na tle religijnem Zofja Jawień zamordowała siekierą troje dzieci, z tych jedno swoje, drugie siostry, trzecie zaś bratowej, dwoje zaś z sąsiedztwa zraniła ciężko. Nieszczęśliwą zdołano skrepić i umieścić w zakratowanej piwnicy. Pomimo skrepiowania wydobyła się. Jawieniowa na wolność, wyrwawszy z okna sztabę żelazną, rozpedziła dozorujących ją włościan, poczem zabiła u siostry 8-letniego chłopczyka, a 3-letnie dziecko ciężko skaleczyła.

Jawieniową zastrzelił pospolitak, na którego rzuciła się również z siekierą, chcąc go zabić.

Mąż nieszczęśliwej służy w wojsku. Jawieniowa była już trzykrotnie w leczeniu szpitalnem. Za każdym razem, gdy stan jej pozornie poprawił się, odwożono ją na wieś.

— **Rekoncyliacja kościoła.** W połowie lipca, odbędzie się w powiecie Zamojskim, we wsi Lipsko rekoncyliacja kościoła unickiego, zamienionego za rządów moskiewskich na cerkiew.

## Nowy gabinet węgierski a sprawa polska

Korespondent „Czasu” omawiając skład nowego gabinetu węgierskiego, pisze:

Nowy gabinet węgierski powitać należy z polskiego stanowiska jak najżyczliwiej. Pomijając już fakt że moralnym jego twórcą i bez kwestji najpoważniejszym doradcą jest hr. Juljusz Andrássy, podnieść trzeba, że w skład jego wchodzi szereg polityków węgierskich, którzy w ciągu wojny zaznaczyli się najkorzystniej w sprawie polskiej i okazali głębsze zrozumienie sytuacji i pragnień

naszego narodu. Niejednokrotnie z usi polityków, zasiadających dziś na ławie ministerjalnej, słyszeliśmy słowa jaknajgorętszego poparcia dążenia narodu polskiego do niepodległości zapewnienia, że w miarę możliwości będą się starali dopomóc do ich realizacji. Nie wątpimy, że ujawniwszy dziś władzę, pójdą tą samą drogą. Prócz prezydenta ministrów hr. Esterhazyego, na wybitnie życzliwym dla polaków stanowisku stoją inni członkowie stronnictwa hr. Andrássyego, mianowicie nowy minister spraw wewnętrznych Gabryel Ugron, ks. Windischgrätz, sekretarz stanu w ministerstwie a latere i mgr. Pallavicini, sekretarz stanu prezydjum ministrów.

Ks. Windischgrätz jest serdecznym przyjacielem polaków, umie po polsku i jeszcze przed kilku miesiącami wraz z posłem Ugronem, wypowiedział się za połączeniem Galicji z Królestwem w niepodległym państwie polskiem, związanem z Austro-Węgrami. Znanem jest również stanowisko przedstawicieli obu frakcji partji niezawisłości w gabinecie, mianowicie: ministra oświaty hr. Apponyego i ministra a latere hr. Bathyaniego.

Hr. Apponyi, jedna z najwybitniejszych postaci wśród parlamentarzystów węgierskich, najlepszy niewątpliwie mówca w obecnej Izbie, znany w Europie z akcji interparlamentarnych, zabierał szereg razy głos w sprawie polskiej, dając wyraz podziwu dla Legionów, wskazując na doniosłość sprawy polskiej i podkreślając konieczność takiego rozwiązania jej, któreby zaspokoilo ambicje narodowe polaków. Hr. Bathyan y jest, rzecz można, fanatykiem sprawy polskiej. Szczególnie akcentował zawsze ważność roli, jaką w sprawie polskiej odegrać winni polacy galicyjscy; niejednokrotnie podkreślał też doniosłość programu N. K. N. jako najrealniejszego punktu wyjścia przy budowaniu państwa polskiego.

Krótki ten przegląd dowodzi chyba najlepiej, że nowy gabinet węgierski będzie gorącym orędownikiem życzeń i dążeń polaków i że w chwilach decydujących możemy ze strony Węgier liczyć na wydatne poparcie.

## W Galicji akcja artyleryjska

Wiedeń. Urzędowo 25 b. m.:

**Front rosyjski:** W kilku miejscach ożywiona akcja artyleryjska. W odcinku od Narajówki po Zborów ogień nieprzyjacielski znowu znacznie się wzmógł i jest planowo utrzymywany. Na północ od Brzeżan zestrzelono nieprzyjacielski balon na uwięzi.

**Front włoski i bałkański bez zmiany.**

## Wynik VI austr. pożyczki wojennej

Wiedeń. (BK) Subskrypcje na szóstą pożyczkę wojenną dotychczas doszły do sumy nominalnej 4 miljardy 908 892 000 koron. Z tego przeszło połowa przypada na umarżoną pożyczkę państwową. Ostateczne cyfry będzie można dopiero podać później, bo subskrypcje z ostatnich dni jeszcze nie nadeszły w całości.

Prócz tego pocztowa kasa oszczędności jest upoważniona przyjmować jeszcze dodatkowe subskrypcje od korporacji, publicznych fundacji itd.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Józefa Burakowskiego, a w szczególności członkom Ochotniczej Straży Ogniowej, którzy na swoich barkach zanieśli zwłoki do grobu, składa staropolskie Bóg zapłać **RODZINA.**



## Bohaterski kapłan

„Czas” krakowski ogłasza charakterystyczny dokument w mało znanej sprawie ks. kan. Świeykowskiego z Gorlic w Galicji. Po przełamaniu frontu rosyjskiego w roku 1915, tragiczny los miasta Gorlic, wzbudził ogólne współczucie. Na tem tle uwypatniła się zarazem postać pełnego poświęcenia kapłana, który w czasie inwazji prawował tymczasowy zarząd miasta, jako najgorliwszy opiekun ludności. Nie brakło jednak i cierni.

Na podstawie denuncjacji wydalonego ze służby za pijaństwo funkcjonariusza miejskiego, odbyła się przeciw ks. Świeykowskiemu rozprawa w krakowskim sądzie polowym. Rozprawa wydobyla na jaw nie przewinienia, ale tak wyjątkowe zasługi, że cesarz Karol nadał mu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Ks. Świeykowski zwrócił się z prośbą po monarchii, aby pozwolił mu pracować dalej bez świeckiego odznaczenia, gdy to, co działo się, czynił jedynie z „kapłańskiego powołania” i „chrześcijańskiej miłości bliźniego”.

Niebawem zjawił się w Gorlicach zandarm pałacowy z wiedeńskiego Burgu, jako kurjer, który wręczył ks. kan. Świeykowskiemu list cesarski.

Baden, 16 marca 1917.

Kochany Kanoniku Świeykowski!

Uznając powody, jakie skłoniły Pana do prośby, by wolno mu było zwrócić krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, który mu udzieliłem.

We wzerowem wypełnieniu powierzonych obowiązków rządowego komisarza w ciężko doświadczonym mieście Gorlicach, w idealnym wykonywaniu swojego powołania, jako duszpasterz, działałeś Pan rzeczy, które posłużą za przykład i zjedną Ci pełen podziwu szacunek szerokich kół społeczności.

Kapłan, który wysokim zadaniem swego wzniosłego urzędu tak sprostał, jak Pan, który w najcięższych czasach był dla bliźnich swoich duchowym pocieszycielem, pomocnym przyjacielem i zapobiegliwym doradcą, wystawił sam sobie w sercach współobywateli najpiękniejszy pomnik i zapewnił sobie kartę honorową w dziejach swej Ojczyzny.

Dla tak wiernego sługi Bożego zbyteczne być może zewnętrzne odznaczenie, albowien znajduje najwyższą nagrodę w świadomości doskonałego wypełnienia obowiązku.

Z pełni serca życzę Panu, być mógł zapomnieć krzywdy doznanej niezastudzenie w marcu 1916 roku.

Najgoręcej dziękuję za wszystko dobre, dokonane przez Pana i proszę Boga o najobfitsze dlań błogosławieństwo.

Karol m. p.

## Zagadkowe bomby

Chrystjanja. (BK) Norweskier biuro tel. donosi: Przed kilku dniami uwięziono 3 cudzoziemców. Równocześnie w ich prywatnych mieszkaniach w Chrystjanji skonfiskowano większy zapas bomb i materiałów wybuchowych. Na stacji kolejowej policja skonfiskowała pewną liczbę kufów, które przysły z zagranicy, a zawierały materiały wybuchowe. Śledztwo, które doprowadziło już do kilku aresztowań, nie zostało jeszcze ukończony.

## Rozdzielenie wojsk rosyjskich od rumuńskich

Genewa. „Petit Journal” (Paryż) donosi z Petersburga, że z nieznanych powodów nastąpiło wydzielenie wojsk rumuńskich z armji rosyjskiej. Armja rumuńska organizowana jest obecnie w odrębnych związkach.

## Uchwała litwinów w Moskwie

„Echo Polskie” z 31 maja donosi:

Moskiewska kolonja litewska urządziła przed kilku dniami zebranie, na którym przyjęto następującą rezolucję:

„Jako przeciwnicy rozstrzygnięcia przy pomocy oręża wszelkich sporów międzynarodowych i między państwowych, żądamy jaknajszystsze go z a k o ń c z e n i a w o j n y obecnej.

Zarazem jednak żądamy takiego zakończenia wojny, któreby usunęło przyczyny wybuchu wojny w przyszłości, t. zn. — aby każdej narodowości przyznano zostało prawo decydowania o swoim życiu politycznym na przyszłość, oraz, aby wszelkie spory międzynarodowe rozstrzygane były przez trybunał międzynarodowy.

Naród litewski należy do rzędu tych, które najbardziej ucierpiały skutkiem wojny obecnej, tem większe więc ma on prawo do samodzielnego zadecydowania o swoim losie na Konstytuancie i żądania dla Litwy wynagrodzenia strat od tych, którzy ją zniszczyli.

Naród litewski niejednokrotnie już wyrażał swoją wolę, aby gubernja Suwalska, której olbrzymią większość mieszkańców stanowią litwini — przyłączona była do Litwy. Zebranie zwraca uwagę Rządu Tymczasowego na niecierpliwość, wyrządzoną przez oddanie gubernji Suwalskiej pod kompetencję Komisji Likwidacyjnej Królestwa Polskiego i żąda wydzielenia wspomnianej gubernji z pod kompetencji Komisji.”

Rezolucja ta posłana została Rządowi Tymczasowemu, Piotrogrodzkiej Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oraz Litewskiej Radzie Narodowej.

## Wieści z Rosji

Nowe pismo polskie w Kijowie. „Dziennik Kijowski” z 1 czerwca donosi:

Dowiadujemy się, że powstaje u nas nowe pismo specjalnie poświęcone sprawie konserwacji, rewindykacji i inwentaryzacji zabytków polskiej sztuki i kultury w naszym kraju, jako też na obszarach Litwy i całego państwa rosyjskiego, pismem tem jest zakładane przez Ludgara hr. Grochołskiego „Muzeum Polskie”. Jak wiadomo, założyciel „Wiadomości Bibliograficznych” ks. kanonik F. Sznarbachowski przeniósł się na stałe do Berdyczowa, wydawane zaś przez niego pismo przejął hr. L. Grochołski. Na tych podwalinach powstaje obecnie „Muzeum Polskie”.

Najbliższy współdziałal w redakcji „Muzeum Polskiego” obejmą, w zakresie bibliografii i krytyki prof. A. Drogozowski w zakresie sztuki i kierownictwa technicznego dr. M. Treter. Format i zewnętrzna szata pisma ulegną zasadniczym zmianom, przybędzie obfity materiał ilustracyjny.

Konsul angielski o sytuacji w Rosji. z 26 maja zamieszcza następującą depeszę Agencji Petersburskiej z Odessy:

W „Odeskich Listkach” zamieszczono rozmowę z konsulem angielskim o bezpieczeństwie przebywania w Rosji. Konsul jest zdania, że cudzoziemcom, którzy w Rosji nie mają żadnych interesów, należy wracać do ojczyzny. Nie wiadomo co może nastąpić jutro, czy nie braknie żywności. W ciągu ostatnich dni z Odessy wyjechało dzieśc rodzin. Statki, odchodzące do Anglii już są zajęte przez wyjeżdżających. Każdy statek jest obliczony na 1000 osób. Konsul przypuszcza, że rychło wszy-

stko powróci do porządku. Swoją rodzinę konsul już wysłał.

## Z pism i książek

Walka o język. Lwów 1917. Nakładem Książnicy polskiej Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Warszawa — Gebethner i Wolff. Poznań — M. Niemierkiewicz str. 284. Cena k. 7.

Taki tytuł ma najnowsze dzieło prof. Aleksandra Brücknera, wydane właśnie przez „Książnicę polską”, instytucję wydawniczą Tow. Naucz. Szkół Wyższych. Dzieło się ona na trzy części: dwie pierwsze z nich, „Walka z cudzoziemczyzną” i „Wady naszej pisowni”, mają charakter przeważnie praktyczny, podają bowiem rady, dotyczące rugowania wyrazów obcych i zastępowania ich odpowiednimi polskimi i rozstrząsają tak aktualną obecnie sprawę pisowni. Część trzecia natomiast, nosząca tytuł „Wyrazy obce i ich znaczenie”, będąca nowem do obecnego stanu nauki przystosowanem wydaniem znakomitej książki „Cywilizacja i język”, otwiera przed czytelnikiem całe skarby „czystej” nauki i zaznajamia w sposób mistrzowski z metodą i wynikami tej cudownej gałęzi wiedzy, jaką jest nowożytny językoznawstwo, które z brzmienia banalnych na pozór słów odtwarza cechy kulturalne zamierzonych epok historycznych. Ta zwłaszcza część dzieła prof. Brücknera zasługuje ze wszech miar na jaknajwiększą popularność. „Spis wyrazów objaśnionych” obejmujący niemal cały arkusz druku, ułatwia bardzo korzystanie z tak cennego wydawnictwa.

## Kolejki wążkotorowe w okupacji austro-węgierskiej

Aby w miarę możliwości polepszyć stosunki komunikacyjne kraju zdecydowało się c. i k. Generalne Gubernatorstwo oddać kolejki wążkotorowe używane dotąd tylko dla celów wojskowych także i dla użytku powszechnego.

Kolejki wążkotorowe wchodzące w rachubę dla ruchu prywatnego są: Miechów — Działoszyce (parowa), Sędziszów — Szczekociny (konna), Jędrzejów — Bogorja (parowa), Iwaniska — Bogorja — Staszów (parowa), Staszów — Szczucz (konna), Wąwolnica — Karczmiska — Opole (parowa), Karczmiska — Zagłoba (parowa), Bystrzyca — Łęczna (parowa), Bystrzyca — Nasutów (parowa), Zwierzyniec — Bilgoraj (parowa), Piotrków — Sulejów (parowa).

Na wszystkich tych liniach zaprowadzony został ruch towarów i ruch podróży.

Wszelkich informacji o warunkach przewozu, taryfie i rozkładzie jazdy dla podróży udzielają stacje kolei wążkotorowych oraz komenda kolei wążkotorowej Generalnej Gubernji w Lublinie ulica Dominikańska 3.

Z natury kolei wążkotorowej wynika, że transport osób jest tylko ograniczony i stosunkowo prymitywny, do transportu towarów nadają się jednakże te koleje bardzo dobrze. 1404

Wydawca i redaktor odpowiedzialny  
Tadeusz Kowalski

## Ogłoszenia

### BRUNON JASIOBĘDZKI

#### GEOMETRA

Piotrków, ulica Bankowa 15

Wykonuję wszelkie czynności w zakresie melioracji rolnych i melioracji wodnych, a mianowicie: drenowanie, osuszanie i nawodnianie łąk, urządzenie stawów rybnych, pomiary wodne, osuszanie błot, pomiary majątków, parcelację, separację włości, kolonizację, zamiaty gruntów, asystuję przy Delegacjach Tow. Kredyt. Ziemińskiego i t. p. 1323

### LOMBARD

Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędn. „HURTOWNIA”, wydaje pożyczki na zastaw mebli stolarskich, złota, srebra, biżuterji, platerów i t. p. 1072

**Nauczyciel** i wychowawca Gimnazjum im. Staszica (Stow. Techników) i członek Komisji maturalnej dla eksternów w Warszawie, będąc w czasie wakacji w Piotrkowie, może udzielać lekcji, korepetycji, przygotowuje do szkół, na maturę organizuje komplety.

Oferty dla nauczyciela u W-ego mecenasa R. Pruszyńskiego, ul. Sienkiewicza (Pocztowa) L. 14. 1393

**STUDENT UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO** poszukuje pomocy na wyjazd. Specjalność: matematyka, łacina, grecki, francuski, niemiecki angielski. Oferty: ul. Bankowa 15, u geometry Jasiobędzkiego. 1377.

**UCZEŃ GIMNAZJUM** w Piotrkowie poszukuje korepetycji do wszystkich przedmiotów w zakresie 6 ciał klas. Wiadomość w. sierpnie W-go Grabowskiego Kańska 12. 1398

**POTRZEBNA NA WYJAZD DO ŁODZI** osoba znająca się na gospodarstwie domowym. Zgłaszać się codziennie od 3 1/2 do 4 1/2 po południu w Hotelu Polskim № 14 w Piotrkowie. 1406

**POTRZEBNA KOREPETYTORKA — MATURYSTKA** na wres dla przygotowania uczennicy do klasy VII-ej. (Specjalność: niemiecki, algebra i chemia) za całodzienne utrzymanie. 1405

**KUPIĘ APARAT FOTOGRAFICZNY** w dobrym stanie 9 X 12 z podwójnym wyciągnięciem. Kleszczyński. Urząd Ewidencyjny Leg. Pol. Piotrków. 1394

**JEST DO WYNAJĘCIA** duży pokój balkonowy z przedpokojem. Kałiska 38. 1391

### POSZUKIWANA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. Józefa z Młodkowskich Dzierżbicka, wdowa po byłym nauczycielu w Pułtusk, oraz Anna z Młodkowskich Wilczyńska, wdowa zamieszkała dawniej w Częstochowie proszone są o danie jakiegokolwiek wiadomości o sobie, a to w celu przypadającego na nich spadku po s. p. Michałnie Wilczyńskiej zmarłej w Piotrkowie, aby niezwłocznie się zgłosiły do Piotrkowa pod Nr. 24 ul. Kałiska. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk tej wiadomości. 1371

P. Kazimiera Olczyk z Noworadomska jest zdrowa, zapytuje się o Bolesława Łapina, oficera zapas. wojsk armji czynnej, pułk 19 sapiony — i prosi o pomoc pieniężną. 1382.

P. Anna Włodarczyk zamieszkała w Kottowskiej Woli, gm. Przeręb, pow. Noworadomski gub. Piotrkowska, zawiadamia męża swego Piotra Włodarczyka, przebywającego obecnie w Rosji w czynnej armji, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Wszystkie pisma uprasza się o laskawy przedruk niniejszego. 1403

P. Aniela Włodarczyk zamieszkała we wsi Klizim, gm. Przeręb, pow. Noworadomski, gub. Piotrkowska poszukuje męża swego Tomasza przebywającego w Rosji w czynnej armji i donosi, że jest zdrowa. Syn Stanisław bardzo chory. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1402